

Z PROBLEMATYKI FILOZOFICZNEJ

SEMINARE
t. 35 * 2014, nr 3, s. 75-84

MAGDALENA ŁOŃSKA
KUL, Lublin

WOKÓŁ ZAGADNIENIA BIOPOLITYKI. KONCEPCJE, CECHY, PERSPEKTYWY

1. WSTĘP

Czym jest biopolityka? Odpowiedź na to pytanie jest istotna – nie jest to bowiem ani nauka, ani też przejściowe zjawisko społeczne czy polityczne. Problem dodatkowo komplikuje to, że prób zdefiniowania tego pojęcia jest wiele. Różne definicje biopolityki ukazują jej związek z bioetyką, polityką, polityką zdrowotną czy ochroną zdrowia¹. Odpowiedzi na zadane w pierwszym zdaniu pytanie udziela się w oparciu o różne definicje zarówno polityki, jak i życia. Kontekst historyczny tego pojęcia, to geopolityczna i biotematyczna polityka nazistowska, manipulacje społeczne i biologiczne czy eugenika w różny sposób odradzająca się na przestrzeni dziejów². Czym jest zatem biopolityka? Czy jest nurtem społecznym na miarę postmodernizmu – odrzucającym to, co stałe? Czy jest dalszym ciągiem i zarazem podłożem wciąż nowych totalitaryzmów? Czy może jest całkowicie nową myślą w nowoczesnym świecie, która podporządkowuje człowieka charakterystycznym dla niej cechom biotechnologicznym i społecznym?

Niniejsze opracowanie ma na celu ukazanie niektórych kierunków, w jakich zmierza biopolityka definiowana w konkretny sposób w określonych dziedzinach, a także uwypuklenie niektórych cech wspólnych dla omawianych interpretacji tego zagadnienia. Pozwoli to dostrzec skalę analizowanego problemu. Postawione także zostanie pytanie o zaistnienie biopolityki w kontekście teologii. Analiza ma na celu próbę scharakteryzowania biopolityki.

2. KIERUNKI ROZWOJU WSPÓŁCZESNYCH KONCEPCJI BIOPOLITYCZNYCH

Próby zdefiniowania biopolityki podejmowane w przeszłości datują się na przełom XIX i XX wieku. Określenie „biopolityka” zostało ukute właśnie wtedy. Należy ona do obszaru zainteresowań wielu dziedzin. Próby namysłu nad

¹ Por. F. D'Agostino, *Dokąd zmierza biopolityka?*, tłum. T. Żeleźnik, *Społeczeństwo* 18(2008)1, s. 21-31.

² Por. O. Marzocca, *Biopolitica*, w: *Lessico di biopolitica*, red. R. Brandimarte i in., Manifestolibri, Roma 2006, s. 51.

biopolityką i zdefiniowania jej podejmowali i podejmują filozofowie, socjologowie, teoretycy polityki, etycy społeczni, politolodzy, politycy, antropolodzy, prawnicy. Interesują się nią również teologowie katoliccy.

Najbardziej znaną postacią myśli biopolitycznej jest francuski filozof Michael Foucault (1926-1984). W jego koncepcji o biopolityce można mówić, gdy ludzie stają się przedmiotem strategii politycznej, tzw. biowładzy³. Zwraca on uwagę, że u podstaw funkcjonowania biopolityki w historii polityki leżą zmiany i postęp w dziedzinie przemysłu oraz nauk biologicznych i medycznych. Byłaby ona sposobem myślenia o ludzkim życiu w taki sposób, aby mogło ono przynosić korzyści polityczne i społeczne. Zmieniające się okoliczności historyczno-społeczne generowałyby coraz to nowsze formy sprawowania władzy⁴. Ludzkie życie, będące w „użyciu” biopolityki, jest tu rozumiane przede wszystkim jako życie cielesne, biologiczne. Foucaultowskie pojęcie biopolityki bywa nazywane pojęciem relacyjnym ze względu na badanie wzajemnej zależności życia i polityki, przy czym rozumienie obydwu pojęć charakteryzuje zmienność. Nowość wprowadzona przez francuskiego filozofa polega właśnie na tym, że ukazuje politykę jako swoistą zmienną. Cecha ta obejmuje zarówno sferę gospodarczo-ekonomiczną, jak i aksjologiczną⁵. Zmienność *bios* związana jest z postępowaniem naukowym, szczególnie biologicznym i medycznym.

Owa Foucaultowska *Gouvernementalität* (z niem. „mentalność rządu”), stała się podstawą nowej analizy, dalszej refleksji i prób definiowania biopolityki. W nawiązaniu do prac Foucaulta ciekawe spojrzenie zaprezentował Helmut Juros: „Pod nazwą «biopolityka» rozumie się społeczną tendencję do coraz mocniejszego włączania naturalnego życia człowieka, jego organizmu i ciała, w mechanizmy i kalkulacje władzy, będącej wyrazem politycznej woli społeczeństwa, aby kształtować swą własną odpowiedzialność genetyczną. Istniejącym już podłożem dla biopolityki, do którego ona się odwołuje i nawiązuje, jest proces najwyższego uspołecznienia [...], w którym sam podmiot siebie obiektywizuje i podporządkowuje swój organizm zewnętrznej władzy kontrolnej”⁶. W tym procesie samoistnego „obiektywizowania” zacierza się różnica między tym, co narzucone człowiekowi jako powinność, a tym, czego on sam chce. Człowiek w takim układzie skupia się na tym, że „posiada” ciało i nim dysponuje „na zewnątrz”, a nie, że nim „jest”. Dąży do użycia, a nie do rozwoju rozumianego integralnie⁷. W tym spojrzeniu biopolityka jest władzą nad społecznym myśleniem, sposobem manipulacji zmierzającym do osiągnięcia władzy nad biologią ludzkiego organizmu. Cały ciężar działań politycznych w stosunku do życia ludzkiego jest skupiony na jego wymiarze materialnym, tego typu działanie stawia sobie za cel.

³ Por. tamże; T. Lemke, *Biopolityka*, tłum. T. Dominiak, Sic!, Warszawa 2010, s. 42-63.

⁴ Por. *Wstęp: Perspektywy biopolityki*, Praktyka Teoretyczna 2(2011)2-3, s. 6-7.

⁵ Por. T. Lemke, *Analityka biopolityki. Rozważania o przeszłości i teraźniejszości spornego pojęcia*, tłum. P. Szostak, Praktyka Teoretyczna 2(2011)2-3, s. 17-20.

⁶ H. Juros, *Europejskie dylematy i paradygmaty*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2003, s. 243-244.

⁷ Por. tamże, s. 244.

To napięcie pomiędzy ludzką jednością duchowo-cieleśną, a znaczeniem wymiaru biologicznego człowieka w polityce zauważa Francesco D'Agostino, włoski prawnik. Wprost określa on biopolitykę jako typowo nowoczesny paradygmat, „wedle którego *humanitas* nie jest warunkiem, ale wytworem praktyki”⁸. Odnosi się on do pierwotnego, arystotelesowskiego rozumienia *bios* i *polis*, w którym zaistnienie człowieka w przestrzeni publicznej (*polis*) było możliwe wówczas, gdy zostało odpowiednio ukształtowane w rzeczywistości przedpolitycznej. Zwraca uwagę, że współcześnie, w nowoczesnym rozumieniu polityczności (rozumieniu foucaultowskim), biopolityka jest tym działaniem, które neguje bądź ustala, tj. kontroluje (ubiopolitycznia) tę właśnie sferę „przedpolityczną” życia człowieka. Biopolityka chce upubliczniać to, co do obszaru publicznego nie należy, a następnie wpływać na życie ludzi w każdym możliwym wymiarze⁹.

Foucault pokazał, że współczesna myśl odeszła daleko od klasycznego rozumienia określeń *bios* i *polis*, i że to jest wyznacznikiem współczesnej biopolityki. Akcent przesunął się w obydwu sferach. W sferze życia, szczególnie w jego wymiarze biologicznym, jest to widoczne w dziedzinie badań biotechnologicznych i genetycznych. *Humanitas* tak rozumiane znajduje nowe miejsce w rzeczywistości – wspomina o tym Jürgen Habermas – w której następuje przesunięcie od geocentryzmu do antropocentryzmu i od antropocentryzmu do biocentryzmu¹⁰. Owo przesunięcie – w dziedzinie polityki, dotyczące życia – charakteryzuje odniesienie do władzy nad życiem i śmiercią. Antonio Nanni opisuje to w ten sposób: „Władza nad śmiercią i życiem, której polityka zawsze się domagała, staje się władzą dawania życia i pozwalania na śmierć”¹¹, co stanowi w zasadzie odwrotność wobec istniejącej dotychczas w historii zgody na zaistnienie życia i zadawania śmierci bez konfrontacji z wolą uśmiercanego. To zjawisko bardzo mocno obrazuje możliwości biotechnologii w dziedzinie biopolityki, która tę zmianę umożliwiła.

Inne spojrzenie proponuje włoski filozof Ottavio Marzocca. Zwraca on uwagę na pozytywne aspekty zjawiska, będącego troską rządów, „które zmierzają ku zagwarantowaniu i wzmocnieniu zdrowia całości, odnosząc się przede wszystkim do czterech obszarów działania, w centrum których znajduje się tyleż samo kluczowych zagadnień: narodziny, skłonność do chorób, zdolności i środowisko”¹². Kategoria narodzin obejmuje płodność i śmiertelność, skłonności do chorób zwracają uwagę na choroby endemiczne i epidemiczne. Zdolności do działania oznaczają te okoliczności, które odbierają sprawność (wypadki, choroby, starość). W kwestię środowiska wchodzi zmiany w naturze oraz procesy urbanizacyjne.

⁸ F. D'Agostino, *Dokąd zmierza...*, s. 22.

⁹ Por. tamże, s. 22-24.

¹⁰ Por. J. Habermas, *Przyszłość natury ludzkiej. Czy zmierzamy do eugeniki liberalnej?*, tłum. Ł. Łukasiewicz, Scholar, Warszawa 2003, s. 63; A. Nanni, *Życie jako kwestia społeczna*, tłum. P. Borkowski, *Społeczeństwo* 16(2006)2, s. 295.

¹¹ A. Nanni, *Życie jako...*, s. 297.

¹² O. Marzocca, *Biopolitica*, s. 50.

Wspomniane działania to kontrola płodności, długowieczności i śmiertelności, troska zdrowotna, kontrola zjawisk wpływających na ludzką zdolność do funkcjonowania oraz interwencja w relację między ludźmi a środowiskiem naturalnym. Mają one znaczenie w wymiarze przede wszystkim społecznym, tj. obejmują ubezpieczenia, kontrolują koszty leczenia, nadzorują dbałość o bezpieczeństwo społeczne itd.

W innym dodatnim ujęciu biopolityka, opisanym przez wspomnianego autora, jest ona ukierunkowaniem nauki politycznej, „która [...] analizuje potrzeby i ludzkie zdolności uwarunkowane biologicznie, aby wydobyć z nich dynamizmy naturalne, do których polityka powinna się istotowo przystosować, aby być skuteczną”¹³. Pierwsze pozytywne ujęcie pozwala jeszcze na dostrzeżenie opcji zmian, jakie muszą zaistnieć w sferze „życia”, aby proces biopolityki mógł się rozwijać i realizować, będąc „troską o całość”. Dobro każdego i wszystkich jest zresztą główną motywacją biopolityczną uwypuklaną przez Marzocę. W świetle pierwszej przedstawionej definicji osiągnięcie tego celu pozwala dobrać dowolne środki kontroli, interwencji i innych. Natomiast drugie ujęcie wydaje się być podporządkowaniem polityki ludzkim uwarunkowaniom biologicznym, jednak można postawić pytanie o rozumienie sensu „wydobywania naturalnych dynamizmów”, do których polityka miałaby się dostosowywać. Praktyka podpowiada, że tego typu działanie jest z góry skazane na porażkę¹⁴.

W świetle dotychczasowych analiz biopolityka, jako społeczna realizacja życia ludzkiego, przede wszystkim biologicznego, wydaje się nabierać coraz większego znaczenia. Wielość pomysłów i interpretacji ukazuje złożoność tego zagadnienia. Ich skrajne ukierunkowanie każe natomiast przyjrzeć się jego specyficznym cechom, szczególnie tym, które dla myślicieli biopolitycznych są wspólne.

3. CECHY BIOPOLITYKI

Pomimo różnic w definiowaniu biopolityki i różnorodności dziedzin, które starają się ją ująć w swoich ramach, można wyróżnić pewne cechy charakterystyczne tego pojęcia. Biopolityka jest dziedziną wciąż się zmieniającą, jednakże można uchwycić pewne mechanizmy jej funkcjonowania.

Po pierwsze, ponieważ biopolityka dotyczy przede wszystkim człowieka – i to w sferze zarówno biologicznej, jak i duchowej/psychicznej/niebiologicznej – należy zwrócić uwagę na tzw. nową kwestię antropologiczną¹⁵. Polega ona na tym, że naukowe i społeczno-polityczne spojrzenie na człowieka, na jego biologię i mechanizmy jego funkcjonowania, jest docelowo skierowane na zmianę. Nie chodzi o poznanie człowieka jako takie, o badanie czy interpretowanie tego, co

¹³ Tamże, s. 52.

¹⁴ Do dostosowywania się polityki do uwarunkowań biologicznych konkretnej grupy ludzi nawiązywali np. naziści.

¹⁵ Por. M. Fasoli, *Bios i polis*, tłum. P. Borkowski, *Spółczesność* 16(2006)2, s. 301.

ludzkie, ale o ingerencję, aż do granic manipulacji¹⁶. Istotne jest pytanie o cel tych zmian. Wydaje się być nim szeroko rozumiana i interpretowana „troska o dobro wszystkich i każdego”¹⁷.

Owa „troska” wyraża się w hasłach mówiących o lepszej przyszłości, poprawie jakości życia, ulepszeniu możliwości psychofizycznych człowieka¹⁸. Historia poucza, że działanie bez ograniczeń w imię „lepszego” kończy się ludzką krzywdą i panowaniem silniejszych nad słabszymi, co w skrajnej sytuacji wyraża się w różnego rodzaju totalitaryzmach. Współcześnie podejmuje się próby bardziej precyzyjnego określenia owych zmian na „lepsze”. Zmusza do tego szczegółowość prowadzonych badań – szczególnie w dziedzinie biologii czy genetyki. Dodatkowo kwestia ta jest coraz bardziej obecna w obszarze regulacji prawnych. Jednakże „postęp” na obu polach działania bardzo często jest jedynie pozornie odmienny. W istocie w dziedzinie nauki nadal bardzo często funkcjonuje prymat użyteczności nad etyką, a w dziedzinie prawa – dowolność interpretacji i brak obiektywnych punktów odniesienia.

Istnieje cały szereg ustaleń i kryteriów, funkcjonujących współcześnie, według których osoby identyfikuje się jako indywidua biologiczne (np. analiza DNA)¹⁹. Tutaj bardzo wyraźnie uwidacznia się to, co pozwala na współpracę nauk związanych z biologicznym życiem człowieka i polityki. To, co określi nauka, staje się narzędziem sprawowania władzy w specyficzny sposób. Biopolityka bowiem dąży do tego, aby każdy człowiek sam mógł określić wartość swojego ciała, którego jest właścicielem i dyspozytorem, na podstawie określonych biologicznych kryteriów. Owa wartość indywidualna ma swój „przelicznik” wartości społecznej i politycznej tegoż ciała. To tzw. biologizacja tego, co społeczne (bądź uspołecznione)²⁰. Logika biopolityki polega na tym, że „trzeba przestać myśleć o ludziach, a ludzie mają przestać myśleć o sobie jako o żyjących: powinni się oni uznać za takich, jacy kontynuują życie tylko z racji społecznej akceptacji ich indywidualnej tożsamości biologicznej”²¹.

Wymóg społecznej akceptacji czy w ogóle wymiar społeczny, publiczny, tego, co w człowieku biologiczne, to bardzo istotna cecha biopolityki. Cały wymiar biologicznego życia ludzkiego musi zostać upubliczniony po to, aby mógł podlegać zewnętrznej, tj. politycznej kontroli²². W tej sytuacji to, co niepubliczne, albo staje się nieważne i mniej wartościowe, albo dopiero ulegnie upublicznieniu²³.

¹⁶ Por. tamże; O. Marzocca, *Biopolitica*, s. 50-51.

¹⁷ Por. O. Marzocca, *Biopolitica*, s. 51.

¹⁸ Por. F. D’Agostino, *Dokąd zmierza...*, s. 24-25.; H. Juros, *Europejskie dylematy...*, s. 245-248.

¹⁹ Por. F. D’Agostino, *Dokąd zmierza...*, s. 24.

²⁰ Por. H. Juros, *Europejskie dylematy...*, s. 244.

²¹ F. D’Agostino, *Dokąd zmierza...*, s. 27.

²² „Władza polityczna” rozumiana jest tutaj jako władza suwerenna, niekoniecznie państwowa. Por. tamże, s. 22.

²³ Por. tamże, s. 22-24.

Upublicznienie pozwala na dyskusję nad tym, co zostało upublicznione, aby dojść do społecznego konsensusu. W ten sposób przedmiotem powszechnej debaty stają się kryteria, które nie powinny podlegać procedurom demokratycznym, a które decydują o wartości ludzkiego życia w momencie przeżywania cierpienia, określeniu momentu zaistnienia człowieka jako osoby itd. W paradygmacie biopolitycznym władza polityczna jest tą, która rozstrzyga problemy o charakterze bioetycznym, oczywiście z zachowaniem procedur demokratycznych²⁴. Relatywizm w sferze aksjologicznej na poziomie polityczno-prawnym owocuje krótkoterminową akceptacją regulacji prawnych i jest to z góry założone. Każdy ustanowiony przepis może być poddany ponownej dyskusji i zostać zmieniony²⁵.

Tym, co stanowi główny temat publicznych dyskusji, zmian, kontroli i manipulacji jest sfera biologiczna człowieka. Środki masowego przekazu, rządzący i wszelkie ruchy biologiczno-społeczne (np. ruchy homoseksualne) chcą ukazać, że motywacją ich działania jest troska o człowieka, o zdrowie jego ciała i umysłu. Doskonałość zdrowia jest tym, co jest zawsze „lepsze” i co może rzeczywiście uszczęśliwić człowieka i jego otoczenie. Trafnie ujął to Michele Nicoletti, mówiąc, że „trosce o zdrowie przyznano taką samą rolę społeczną, jaką niegdyś miała troska o zbawienie”²⁶. Zdrowie zdaje się być celem, który uświęca środki²⁷.

Nieodłączną cechą biopolityki wydaje się być sprawowanie kontroli nad tym, co i jak się zmienia i ma się zmieniać w sferze biologicznej i społecznej. Kontrola ta zdaje się być interpretowana pozytywnie, jako wyraz troski politycznej: o odpowiedni przyrost demograficzny, odpowiednie zarządzanie opieką medyczną, bezpieczeństwo zdrowotne i społeczne, równowagę między szeroko rozumianym postępem a środowiskiem naturalnym itd. Bywa też postrzegana negatywnie – w tych samych wymiarach – jako próba manipulacji i zbyt daleko posuniętej ingerencji będącej konsekwencją uspołecznienia²⁸. Kontrola ta sięga władzy nad daniem życia i pozwalaniem na śmierć czy też samookreślenia biologicznego²⁹.

Podejście do *humanitas*, które w biopolitycznym kontekście nie jest punktem wyjścia, ale celem wytwórczym nowej jakości, przede wszystkim biologicznej, ukierunkowane na realizację konkretnych celów (kontrolę, zmianę, „ulepszenie”), zostaje zwrócone ku opcji przekształcania pojęć i sposobów myślenia. To, co występowało w dziejach jako fakt, ale było społecznie potępiane, np. aborcja, eutanazja czy związki homoseksualne, w biopolitycznej rzeczywistości domaga się uznania za prawo podstawowe, przysługujące każdemu w imię specyficznie definiowanej wolności³⁰. Inną formą negacji *humanitas* są próby zamazywania różnic

²⁴ Por. Z. Borowik, *Biopolityka bez etyki?*, Społeczeństwo 18(2008)1, s. 11-12.

²⁵ Por. F. D'Agostino, *Dokąd zmierza...*, s. 21, 24-25, 30.

²⁶ M. Nicoletti, *Biopolityka czy biodespotyzm?*, tłum. P. Borkowski, Społeczeństwo 16(2006)2, s. 275.

²⁷ Por. tamże, s. 276-277.

²⁸ Por. O. Marzocca, *Biopolitica*, s. 51-52, 56.

²⁹ Por. A. Nanni, *Życie jako...*, s. 297.

³⁰ Por. F. D'Agostino, *Dokąd zmierza...*, s. 25-31.

ontologicznych, czego przykładem są dążenia do ustanawiania szeroko interpretowanych praw zwierząt, stawiania na równi godności ludzkiej i zwierzęcej³¹.

Celem opisu cech charakteryzujących biopolitykę nie jest dowiedzenie, że należy ona do dziedzin prowadzących do destrukcji człowieczeństwa. Oczywiście, doprowadzi do zniszczenia, jeśli nie ustali się pewnych założeń, nie oprze się jej na stałych wartościach. Nie ma bowiem nic złego w trosce o zdrowie i pragnieniu poprawy życia w sferze biologicznej, jeśli są to zamierzenia realizowane z myślą o człowieku. Powyższa charakterystyka stawia jednak pytanie, czy jest szansa na biopolitykę realizującą prawdziwe dobro „każdego i wszystkich”?

4. BIOPOLITYKA W TEOLOGII

Głosy w dyskusji nad biopolityką są skrajne. Jedni autorzy mówią o potrzebie przewyciężenia paradygmatu biopolitycznego, upatrując w nim tylko zagrożenie³², inni zaś widzą go jako szansę na poprawę bytu ludzkiego³³. Nie ma wątpliwości, że biopolityka jest tematem wartym podjęcia przez teologię. Wydaje się być dla niej wręcz wyzwaniem, ponieważ dotychczasowa analiza wskazała na moralne dylematy, jakie powstają w jej obszarze.

Różne są próby i pomysły odpowiedzi na to wyzwanie. Wskazuje się na konieczność wprowadzenia zmian zarówno w obszarze podejścia do życia, jak i do polityki. Najważniejszym uwypuklanym punktem w obszarze *bios* jest nierozporządzalność ludzkim życiem, stanowiącym zawsze wartość samą w sobie³⁴. Wskazuje się również na potrzebę ochrony przedpolitycznego okresu życia, aby mogło ono stać się publiczne we właściwym momencie. Inną koniecznością jest odpolitycznienie medycyny, aby nie była polem manipulacji politycznych, ale by zajmowała się tym, co jej właściwe, tj. życiem w ogóle, tzw. nagim życiem. Poza tym konieczne jest przyjęcie postawy uznania nietrwałości ludzkiego życia biologicznego. Nie chodzi tu o zaprzestanie działań mających na celu poprawę ludzkiego życia czy jego przedłużanie, ale o to, żeby to nie miało sensu przede wszystkim politycznego. Rodzi to potrzebę stawiania pytań o intencje działań, o swoisty zwrot w mentalności, aby nie niszczyć tego, czego nie da się naprawić³⁵. Kolejną kwestią, w której widać potrzebę zmiany, są kryteria i granice działań naukowo-technicznych, które biorą pod uwagę godność i wolność człowieka. W tym kontekście konieczne jest ponowne zadanie pytania o człowieka, sens i przyczynę jego życia itd.³⁶. Niezbędne i oczywiste jest także nawoływanie do powiązania biopolityki z bioetyką³⁷.

³¹ Por. tamże, s. 30-31.

³² Por. tamże, s. 31.

³³ Por. O. Marzocca, *Biopolitica*, s. 52.

³⁴ Por. A. Nanni, *Życie jako...*, s. 297-298.

³⁵ Por. F. D'Agostino, *Dokąd zmierza...*, s. 34.

³⁶ Por. M. Fasoli, *Bios...*, s. 301-303; 310.

³⁷ Por. H. Juros, *Europejskie dylematy...*, s. 247.

Teologia, wraz z jej wszystkimi specyficznymi źródłami, uczy o powołaniu człowieka. Jak naucza Jan Paweł II: „Człowiek jest powołany do pełni życia, która przekracza znacznie wymiary jego ziemskiego bytowania, ponieważ polega na uczestnictwie w życiu samego Boga. Wzniosłość tego nadprzyrodzonego powołania ukazuje wielkość i ogromną wartość ludzkiego życia także w jego fazie doczesnej. Życie w czasie jest bowiem podstawowym warunkiem, początkowym etapem i integralną częścią całego i niepodzielnego procesu ludzkiej egzystencji”³⁸. To pierwsza zasada, do której odwołuje się Kościół, zabierając głos w kwestiach dotyczących biopolityki. Proponuje jasne i konkretne spojrzenie zarówno na ludzkie życie, jak i na działania polityczne.

Po pierwsze zatem, w dziedzinie życia mówi o integralnym spojrzeniu na człowieka. Człowiek jest jednością duchowo-cielesną i zwracając się ku jednemu jego aspektowi, zawsze należy mieć na uwadze i drugi. Ponadto, nauka Kościoła w konkretny sposób umiejscawia wartość życia biologicznego w kontekście życia człowieka. Wzywa do jego poszanowania, jednak nie czyni z niego wartości absolutnej, tj. sprzeciwia się absolutyzowaniu znaczenia ciała, jego sprawności i doskonałości. Zwraca uwagę, że selektywna mentalność, która wówczas ma okazję się wytworzyć, może stanowić zagrożenie dla stosunków międzyludzkich³⁹.

Także badania naukowe w stosunku do ludzkiego życia mają swoje miejsce w chrześcijańskim spojrzeniu na człowieka. Są one pomocami służącymi jego integralnemu rozwojowi. Nie mogą natomiast stanowić o sensie ludzkiego istnienia. Istnieje prymat człowieka nad nauką, nie nauki nad człowiekiem, zarówno wtedy, gdy człowiek jest badającym, jak i podlegającym badaniu. To osoba i jej godność stoją w centrum wszelkich działań naukowych, zatem nie wszystko, co technicznie możliwe, jest dozwolone⁴⁰.

W dziedzinie polityki, która jest „roztropną realizacją dobra wspólnego”, jak definiuje ją papież w encyklice *Laborem Exercens*⁴¹, Kościół także wskazuje przede wszystkim na ludzką integralność. Władza polityczna ma być tym narzędziem, które służy całościowemu rozwojowi człowieka⁴². Z całą świadomością zauważa, że istnieje wiele wizji człowieka – jako podmiotu samego w sobie i jako będącego w relacji do innych i żyjącego w społeczeństwie. Zdaje sobie również sprawę, że w rzeczywistości politycznej wizje te mają charakter fragmentaryczny. Z każdą z nich wiąże się określona hierarchia wartości i sposób postępowania. Tym bardziej więc potrzebne jest ukazywanie przez Kościół prawdy, że człowiek wykracza poza sferę polityczną czy biologiczną⁴³.

³⁸ Jan Paweł II, *Encyklika „Evangelium vitae”* (25 marca 1995), nr 2.

³⁹ Por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Pallotinum, Poznań 2002, nr 2289 [dalej: KKK].

⁴⁰ Por. tamże, nr 2293-2294.

⁴¹ Jan Paweł II, *Encyklika „Laborem Exercens”* (14 września 1981), nr 20 [dalej: LE].

⁴² Por. Papińska Rada Iustitiae et Pax, *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*, Jedność, Kielce 2005, nr 394 [dalej: KNSK].

⁴³ Por. KKK 2244; Jan Paweł II, *Encyklika „Centesimus Annus”* (1 maja 1991), nr 45-46; J. Mazur, *„Ad bonum per politicam”*. Wybrane zagadnienia z etyki życia politycznego, Wydawnictwo

Według powyższej definicji polityki zaproponowanej przez Jana Pawła II⁴⁴, z jej pojęciem ściśle związane jest pojęcie dobra wspólnego. Jest ono sumą warunków życia społecznego, dzięki którym ludzie mogą pełniej i szybciej osiągnąć swoją doskonałość. Zakłada ono poszanowanie każdej osoby ludzkiej, dobrobyt i rozwój społeczny oraz pokój. Niezmiennie jest ukierunkowane na człowieka, to osoba ludzka jest jego punktem wyjścia i dojścia. Dobra wspólne ukazują specyfikę dążenia do realizacji „dobra każdego i wszystkich” – zupełnie odmiennie niż w biopolityce⁴⁵.

Osoba ludzka powinna stanowić zatem, według nauki Kościoła, zasadę i cel wspólnoty politycznej. Oznacza to uznanie i poszanowanie jej godności, integralności oraz niezmiennych praw. Wszelkie instytucje publiczne powinny uwzględniać istnienie prawa obiektywnego, jego niezmiennosc i nienaruszalność – i w ten sposób budować prawo stanowione⁴⁶.

Nie chodzi zatem o to, by pytać o sens podejmowania w teologii problematyki biopolityki, ale o takie podejście do tego zagadnienia, które wskaże chrześcijańską wizję osoby, mającą na uwadze prawdziwe dobro każdego człowieka, i w ten sposób odsłoni przed biopolityką nowe kierunki działania. Skoro charakterystyka współczesnych ujęć biopolityki ukazuje ją jako zagrożenie dla integralnego rozwoju człowieka, wyrażenie nadziei płynącej z prawdy o człowieku jest wręcz konieczne.

5. ZAKOŃCZENIE

Biopolityka jest rodzajem władzy będącej społeczno-polityczną realizacją życia ludzkiego, przede wszystkim biologicznego. Nie jest nurtem na miarę postmodernizmu, choć biopolitykę zdają się łączyć z nim niektóre koncepcje. Nie jest kontynuacją totalitaryzmów, choć była obecna ona w ich założeniach. Z jednej strony, chce dobra człowieka, z drugiej, rozumie to dobro często w bardzo zawężony sposób. Nie bez przyczyny stanowi punkt zainteresowania filozofów, prawników, socjologów, teologów – jest zagadką współczesności, która domaga się zauważenia, a jej rozwiązanie jest decyzją o przyszłości „każdego i wszystkich”.

KUL, Lublin 2011, s. 66.

⁴⁴ Por. LE 20.

⁴⁵ Por. KKK 1906-1912; J. Mazur, „*Ad bonum...*”, s. 68.

⁴⁶ Por. KNSK 388

CONCERNING THE ISSUE OF BIOPOLITICS:
CONCEPTS, CHARACTERISTICS, PERSPECTIVES

Summary

Biopolitics seems to be a concept of particular importance due to the pace of development of the biological sciences and changes in socio-politics. Its main objective - 'the welfare for each and all individuals' - takes on special meaning which makes one examine the foundation on which it is based and ask more profound questions, e.g., what is the true and real good for each individual and the whole community, and on what kind of foundations must it be built? Then, even if the question relates primarily to the biological field, so essential for biopolitics, the answer would reach beyond biological boundaries.

Keywords: biopolitics, development, politics, biology, socialization, control, authority

Nota o Autorze: mgr Magdalena Łońska – doktorantka w Katedrze Teologii Moralnej Społecznej w Instytucie Teologii Moralnej KUL. Zainteresowania w zakresie antropologii moralnej, nauczania społecznego Kościoła, bioetyki i biopolityki.

Słowa kluczowe: biopolityka, postęp, polityka, biologia, kontrola, uspołecznienie, władza